

# Zaufać staroście

Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości głosował przeciwko udzieleniu Zarządowi Powiatu Nowotarskiego wotum zaufania. Poszło o rabczański teatr.

**P**odczas ostatniej sesji radni przyjmowali cały blok uchwał rozliczających działalność zarządu powiatu kierowanego przez Krzysztofa Fabera za ostatni rok. Jednym z punktów było głosowanie nad wotum zaufania. Dość nieoczekiwanie klub skupiający radnych opozycji oświadczył, że za udzieleniem wotum nie zgłasza. Przewodniczący Julian Stopka, uzasadniając to nieprzejednaną stanowisko opozycji, przywołał wydarzenia z ubiegłego roku związane z obsadzaniem stanowiska dyrektora Teatru Rabcio. Dyrektorska „epopeja” ciągnie się drugi rok i była pełna spektakularnych zwrotów akcji.

Powiat nowotarski ogłosił pierwsze postępowanie konkursowe po tym, jak dotychczasowy szef placówki Zbigniew Wójciak postanowił przejść na emeryturę. Finał konkursu nastąpił w lipcu ubiegłego roku. 9-osobowa komisja przedstawiła wyniki i stwierdziła, że w związku z tym, iż żaden z dwójki kandydatów nie uzyskał bezwzględnej większości - nie doszło do wskazania zwycięzcy. Zarząd powiatu uznał brak rozstrzygnięcia i ogłosił kolejny konkurs. W międzyczasie wynik prac komisji zaskarżył jeden z pretendentów do dyrektorskiego fotela. Uzasadniał, że komisja, przeprowadzając trzecie głosowanie, nie musiała się kierować zasadą bezwzględnej większości. Gremium powinno wskazać kan-



Teatr „Rabcio” w Rabce.

dydata, który uzyskał najwięcej głosów.

Zarzuty wobec rozstrzygnięcia przeanalizował prawnik reprezentujący starostwo i uznał rację autora skargi. Zarząd powiatu postanowił naprawić błąd komisji i uznał, że pierwszy konkurs był ważny, wskazując kandydata z najwyższą liczbą głosów. Rozpoczęte już drugie postępowanie zostało anulowane.

Tymczasem z opinii prawnej przywołanej przez kontrkandydatkę zwycięzcy konkursu wynikało, że dyrektor powinien być wybierany bezwzględną większością głosów, nawet jeśli komisja głosuje już trzeci raz. Decyzję starosty zakwestionowali także przedstawiciele załogi „Rabcia”. Pracownicy w oparciu o opinię niezależnego prawnika domagali się powtórzenia konkursu. Formalny wniosek w tej sprawie wpłynął do staro-

stwa pod koniec lipca.

Sprawą zainteresował się także Wydział Prawny Wojewody Małopolskiego, który we wrześniu ubiegłego roku uchwalił zarząd powołującą dyrektora unieważnił.

Władze powiatu powierzyły prowadzenie „Rabcia” Zbigniewowi Wójciakowi, który zgodził się odłożyć swe emerytalne plany do czasu rozstrzygnięcia kolejnego konkursu. Postępowanie zostało ogłoszone pod koniec ubiegłego roku. Po dwóch etapach konkursu z czterech kandydatów został wskazany jeden - Krystyna Kachel, aktorka „Rabcia” pełniąca też funkcję kierownika artystycznego.

Ostateczna decyzja w sprawie wyboru kandydata należy do zarządu powiatu.

Zdaniem opozycjonistów, w trakcie trwającej wiele miesięcy administracyjnej procedu-

ry władze powiatu nie zachowały wystarczającej transparentności. - Można było wręcz odnieść wrażenie, że zarząd próbuje coś ukrywać - przekonywał, występując w imieniu Klubu PiS, Julian Stopka.

Starosta Krzysztof Faber zdecydowanie odrzucał zarzuty opozycji, tłumacząc, że zarząd zachowywał pewną powściągliwość w informowaniu na temat kolejnych etapów postępowania rekrutacyjnego tylko dlatego, że prowadziła je komisja konkursowa, a nie władze powiatu. - Jeśli opozycja chciała już koniecznie poszukać jakiegoś argumentu za niepopieraniem wotum zaufania, to powinna się lepiej postarać - komentował starosta.

Podczas głosowania opozycjoniści byli konsekwentni. Cały klub zagłosował przeciwko wotum.

Tekst i fot.: Marek Kalinowski

## Teatr pod młotek

Sprzedać teatr Rabcio albo komuś wynająć - postuluje radny opozycji.

**T**emat przyszłości teatru wpłynął za sprawą powiatowej opozycji podczas niedawnej debaty o stanie powiatu nowotarskiego. Radni PiS zarzucili władzom powiatowym brak przejrzystości przy wlokącej się już blisko dwa lata i pełnej spektakularnych zwrotów akcji - procedurze obsadzania stanowiska dyrektora teatru Rabcio w Rabce. Głos w dyskusji zabrał słynący z kontrowersyjnych poglądów radny Stanisław Waksmundzki. - A może tak po prostu wynająć teatr komuś z zewnątrz. Albo ogłosić przetarg i sprzedać. Będzie wreszcie spokój. Z budżetu nie trzeba będzie wydawać.

Nie będzie już problemu żadnego - proponował radny. - Bo łątwo jest się bawić lalkami, ale jak braknie pieniędzy, to przychodzą do starostwa i proszą „dołóżcie”. A nie lepiej przygotować ogłoszenie - może się znajdzie jakiś aktor albo dyrektor teatru chętny, żeby to przejąć.

Starosta Krzysztof Faber nie krył konsternacji propozycją, jednak zapewniał, że zostanie poddana analizie. Przypomniał jednocześnie, że inicjatywa w sprawie sprzedaży placówki kultury lub dzierżawy należy do rady powiatu. - Nie wiem, czy mam poważnie traktować ten wniosek. Jeśli tak, to ruch w tej sprawie należy do rady powiatu. Będzie wola radnych - teatr pójdzie pod młotek - zapewnił.

mk